

Sygn. akt **III Ns 1170/15**

POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: sędzia SR Aleksandra Smółkiewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Kałuzińska

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z wniosku **M. K. (1)**

z udziałem **T. B. (1) i K. B.**

o stwierdzenie nabycia spadku po **W. K. (1)**

p o s t a n a w i a :

1. stwierdzić, iż spadek po W. K. (1), córce J., nazwisko rodowe C., zmarłej w dniu (...) 2015 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł., na podstawie testamentu ustnego stwierdzonego zeznaniami świadków złożonymi przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, w sprawie III Ns 666/15 w dniu 18 sierpnia 2015 roku, nabyli: syn M. K. (1), córka T. B. (1), nazwisko rodowe K. i wnuk K. B. po 1/3 (jednej trzeciej) części każde z nich;
2. ustalić, że strony ponoszą koszty ze swoim udziałem w sprawie.

UZASADNIENIE

Wnioskiem złożonym dnia 2 lipca 2015 roku wnioskodawca M. K. (1) wniósł o stwierdzenie, że spadek po W. K. (1), zmarłej w dniu (...) 2015 w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł. dziedziczą na podstawie ustawy jej dzieci: syn M. K. (1) i córka T. B. (1) po 1/2 części spadku każde z nich

Wnioskodawca wskazał, iż w prowadzonej przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi sprawie o sygn.. akt III Ns 666/15 zostali przesłuchani świadkowie na okoliczność sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu ustnego, jednak ze złożonych zeznań nie wynika, aby taki testament został sporządzony (wniosek k.2-3)

W piśmie złożonym 26 listopada 2015 r. K. B. wniósł o dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze uczestnika i stwierdzenie nabycia spadku po W. K. (1), zmarłej w dniu (...) 2015 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł. na podstawie testamentu ustnego z dnia (...) roku, którego treść została stwierdzona przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w protokole z dnia 18 czerwca 2015 roku, w sprawie III Ns 666/15 i stwierdzenie, że spadek ten nabyli K. B., T. B. (1) i M. K. (1) po 1/3 (pismo k.16-17v).

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 2 grudnia 2015 roku Sąd dopuścił do udziału w sprawie w charakterze uczestnika K. B. (protokół rozprawy z dnia 2 grudnia 2015 roku – k.21).

W toku dalszego postępowania uczestniczka T. B. (1) przyłączyła się do stanowiska uczestnika K. B., a wnioskodawca podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko (protokół rozprawy – k. 27).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. (1) zmarła (...) 2015 roku w Ł.. W chwili śmierci była wdową. Spadkodawczyni miała dwoje dzieci: M. K. (1) i T. B. (1) (zapewnienie spadkowe - k. 21, odpis aktu stanu cywilnego M. K. – k. 7, odpis aktu stanu cywilnego T. B. – k. 35, odpis aktu zgonu W. K. – k. 3 akt sprawy III Ns 666/15).

W. K. (1) pozostawiła również wnuka K. B. (odpis akt stanu cywilnego – k. 34).

Rodzina W. K. (1) od wielu lat była podzielona konfliktami. Spadkodawczyni nie miała dobrych relacji ze swoimi dziećmi. Była natomiast bardzo związana ze swoim wnukiem K. B., który opiekował się nią i był dla niej bliską osobą. W. K. (1) przez długi czas rozważała, co zrobić ze swoim majątkiem, jak sprawiedliwie obdzielić nim rodzinę, by nikt nie czuł się skrzywdzony. Chciała, żeby wnuk K. B. coś od niej otrzymał (zeznania świadka T. K. – k. 26 00:36:31 i n., przesłuchanie uczestnika T. B. (1) – k. 26 00:45:08 i n. , przesłuchanie uczestnika K. B. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. - k. 26 00:52:57 i n.)

W. K. (1) rozważała darowiznę nieruchomości na rzecz K. B., do czego jednak nie doszło ze względów finansowych. Następnie K. B. starał się o uzyskanie środków finansowych na odkupienie nieruchomości od babci i spłacenie rodziny za jej życia, co jednak także zakończyło się niepowodzeniem. W. K. (1) niemalże do końca życia zastanawiała się, jakie rozwiązanie będzie najlepsze, najbardziej sprawiedliwe, tak, by nikogo nie skrzywdzić i nikomu nie sprawić kłopotu. Obawiała się między innymi, że powołując do spadku wnuka, narazi go na problemy związane ze skierowanym pod jego adresem żądaniem zachowku ze strony spadkobierców ustawowych (przesłuchanie uczestnika K. B. - protokół rozprawy z 16.03.2016 k.26 00:52:57 i n).

W. K. (1) od wielu lat chorowała, rozwijał się u niej nowotwór płuc. Przed śmiercią wielokrotnie przebywała w szpitalach. W 2014 roku w kwietniu zdiagnozowano, że guz zlokalizowany w płucach się powiększył (przesłuchanie uczestnika K. B. – protokół rozprawy z 16.03.2016 k.26 00:52:57 i n.).

Po kolejnym pobycie w szpitalu (...) wróciła do domu w poniedziałek 9 marca 2015 roku (przesłuchanie T. B. (1) - protokół rozprawy z 16.03.2016 - k.26 00:45:08 i n.).

Po wyjściu ze szpitala spadkodawczyni w dalszym ciągu źle się czuła (zeznania M. S. – k.26 00:05:08 , przesłuchanie uczestnika K. B. – k. 26 00:52:57 i n.) przesłuchanie uczestnika T. B. (1) - protokół rozprawy z 16.03.2016 - k.26 00:45:08 i n.).

W. K. (1) dostrzegała niekorzystne zmiany w swoim wyglądzie i rozmawiała o nich z wnukiem K. B.. Miała także problem z przyjmowaniu posiłków. Pogarszał się również jej stan psychiczny - wypłakiwała się na ramieniu wnuka. Miała skierowanie do szpitala na kwiecień, ale bała się, że nie dożyje tego czasu (przesłuchanie uczestnika K. B. - protokół rozprawy z 16.03.2016 - k.26 00:52:57 i n).

W środę, 11 marca, W. K. (1) czuła się wyjątkowo źle, dostrzegała kolejne zmiany w swoim wyglądzie (przesłuchanie uczestnika T. B. (1) – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. - k.26 00:45:08 i n.).

Tego dnia W. K. (1) zadzwoniła do swojej znajomej - pielęgniarki M. S.. Poprosiła ją, by ta przyjechała do niej i spojrziała na jej wyniki badań (zeznania M. S. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. - k.26).

W. K. (1) zadzwoniła także do swojej wieloletniej przyjaciółki T. K.. Powiedziała jej, że źle się czuje. Poprosiła, żeby przyjechała ona do niej wraz z córką E. J. oraz wnuczką A. J. (zeznania świadka T. K. – k. 26 00:36:31 i n.) , zeznania świadka E. J. – k. 26 00:52:57 i n., zeznania świadka A. J. - k.26 00:25:55 i n.).

W. K. (1) blisko przyjaźniła się z T. K., często do siebie dzwoniły. Zwierzała jej się ze swoich problemów rodzinnych. Spotykała się z nią, a czasem także z jej córką oraz wnuczką zazwyczaj w weekendy, z okazji różnych uroczystości, świąt. (zeznania E. J. – k. 26 00:52:57 i n., zeznania A. J. -- protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:25:55 i n.).

Nagła prośba W. K. (1) o spotkanie z wszystkim w/w osobami tj. T. K., E. J. oraz A. J. wydała się tej ostatniej o tyle nietypowa, że, jak opisano powyżej, do spotkań W. K. (1) z tą zaprzyjaźnioną rodziną raczej nie dochodziło w środku tygodnia (zeznania A. J. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:25:55).

Tego dnia E. J. pracowała do godziny 21:00. Dołączyła do zebranych w domu W. K. (1) M. S., E. J. i A. J. dopiero po pracy, po godz. 21:00 (zeznania M. S. – k. 26 00:05:37 i n., zeznania E. J. – k. 26 00:16:34 i n. , zeznania A. J. – protokół rozprawy - k.26 00:25:55 i n.)

W. K. (1) opowiedziała zebranych osobom o konflikcie rodzinnym, o swoich obawach, że po jej śmierci nastąpi kłótnia o spadek. Mówiła, że bardzo źle się czuje (zeznania M. S. – k. 26 00:05:37 i n., E. J. – k. 26, 00:16:34 i n. A. J. - k.26 00:25:55 i n., zeznania T. K. – k. 26 00:36:31 i n.).

W. K. (1) oświadczyła, że nie zdążyła załatwić swoich spraw majątkowych i chce, aby jej majątek został podzielony majątek na trzy równe części, które po jej śmierci miałyby dostać jej dzieci: M. K. (1) i T. B. (1) oraz wnuk K. B.. Obecnie przy tym były M. S., E. J., A. J. (testament ustny stwierdzony na podstawie zeznań świadków przed Sądem : zeznania M. S., E. J. oraz A. J. – k.15-17 akt III Ns 666/15; zeznania M. S., zeznania E. J., zeznania A. J. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. - k.26).

W. K. (1) przekazała swoją wolę zebranych w domu osobom ustnie. M. S. zaproponowała jednak, by W. K. (1) udała się dodatkowo do notariusza w celu sporządzenia testamentu notarialnego (zeznania M. S. - protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:05:37).

Spadkodawczyni mówiła także, że nie czuje się na siłach, by udać się gdzieś sporządzić testament i chce to zrobić wśród zebranych u niej w domu. Bała się, że nie zdąży udać się do notariusza (zeznania T. K. – k. 26 00:36:31 i n. , zeznania A. J. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:25:55 i n.).

M. S. nalegała jednak, by W. K. (1) zdecydowała się na testament sporządzony w formie aktu notarialnego. Argumentowała, że sytuacji konfliktu rodzinnego lepiej będzie, jeżeli W. K. (1) sporządzi testament w takiej formie, bo będzie on pewniejszy. Zaoferowała także, że zajmie się zorganizowaniem wizyty w Kancelarii Notarialnej i sama zawiezie do niej W. K. (1). Po namowach, W. K. (1) zgodziła się, żeby sporządzić testament notarialny (zeznania M. S. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. - k.26 00:05:37 i n.).

Po wyjściu zaproszonych gości, do domu wróciła z pracy T. B. (1). Zastąpiła W. K. (1) siedzącą przy stole i przestraszoną. Matka powiedziała jej, że nawet nie miała siły się najeść (przesłuchanie uczestnika T. B. (1) – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:45:08 i n.).

Następnego dnia w czwartek, 12 marca, M. S., wyszukawszy numer do Kancelarii Notarialnej w internecie, zadzwoniła tam, żeby uzyskać informacje na temat sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego: jak wygląda sporządzenie takiego testamentu, ile kosztuje, czy istnieje możliwość przyjazdu notariusza do domu testatora. Nie umówiła jednak wizyty u notariusza, bo tego dnia źle się czuła i postanowiła odłożyć to na kolejny dzień (zeznania M. S. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:05:37 i n.)

Jednocześnie w dniu 12 marca po południu W. K. (1) ponownie trafiła do szpitala. Stan jej zdrowia pogarszał się coraz bardziej. Zmarła (...) w (...) (przesłuchanie uczestnika T. B. (1), przesłuchanie uczestnika K. B. – protokół rozprawy z 16.03.2016 r. k.26 00:52:57 i n. i 00:45:08 i n.).

Nikt spośród uczestników nie odrzucał spadku, nie zrzekał się dziedziczenia i nie został uznany przez Sąd za niegodnego dziedziczenia. Nie zostało także sporządzone poświadczenie dziedziczenia u notariusza. Niniejsza sprawa jest pierwszą sprawą spadkową po W. K. (1). (zapewnienie spadkowe - k. 21).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zapewnienia spadkowego złożonego przez M. K. (1), testamentu ustnego zeznanego na rozprawie w sprawie o sygn. akt III Ns 666/15 przez M. S., E. J. i A. J. oraz złożonych w toku

niniejszego postępowania zeznań świadków M. S., E. J., A. J. i T. K., dowodów w postaci przesłuchania uczestników T. B. (1) i K. B.. Spór pomiędzy uczestnikami postępowania dotyczył się w zasadzie okoliczności spotkania, do którego miało dojść w dniu 11 marca i określenia, czy został wtedy ogłoszony przez spadkodawczynię W. K. (1) ważny testament ustny. Kwestie te dotyczą w przeważającej części płaszczyzny prawa, jednakowoż należy dać wyraz temu, dlaczego Sąd pewne fakty uznał za udowodnione i dlaczego dał wiarę w tym zakresie osobowemu źródłom dowodowym.

Świadcowie testamentu ustnego: M. S., E. J. oraz A. J. zeznały treść owego testamentu na rozprawie w sprawie o sygn. akt III Ns 666/15. Następnie zostały przesłuchane w charakterze świadka w toku niniejszego postępowania na okoliczności towarzyszące sporządzeniu testamentu. Dodatkowo przesłuchano także T. K., która również była obecna na spotkaniu, do którego doszło w dniu (...) roku.

Świadek M. S. była znajomą spadkodawczyni W. K. (1). Nie знаła pozostałych świadków testamentu. Zbieżnie i konsekwentnie zeznawała o tym, dlaczego znalazła się tego dnia u W. K. (1) (otrzymała telefon z zaproszeniem i prośbą o odczytanie wyników badań), mówiła, że stan zdrowia spadkodawczyni był zły. Nie miała wątpliwości co do tego, jaki podział swojego majątku oświadczyła W. K. (1), ani kto był przy tym obecny. Wskazała na obce dla siebie E. J. oraz A. J., które rozpoznała na rozprawie. Zbieżnie z pozostałymi świadkami wskazała, że E. J. później dołączyła do zebranych u W. K. (1) osób. Konsekwentnie również wskazywała siebie jako osobę, która wyszła z inicjatywą spisania woli W. K. (1) u notariusza, a także zaoferowała swoją pomoc w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia. Pozostali świadkowie kojarzyli, że w trakcie spotkania była mowa o notariuszu – A. J. wskazywała poprzednio przesłuchana, iż wydaje jej się, że proponowała to M. S.. E. J. mówiła z kolei, że inicjatywa ta wyszła od samej W. K. (1). Zeznając w toku niniejszego postępowania, zarówno E. J. jak i A. J. oświadczyły, że już nie pamiętają, kto zaproponował wizytę w Kancelarii Notarialnej. Zeznanie świadków w tym zakresie przedstawiają się zatem w następujący sposób: M. S. konsekwentnie zeznawała, że to ona należała, by spadkodawczyni sporządziła testament w pewniejszej – w jej opinii – formie aktu notarialnego, A. J. raz potwierdziła tę wersję, za drugim razem oświadczyła, że pamięć ją zawodzi, E. J. zeznała inaczej niż pozostali świadkowie, a w toku obecnego przesłuchania przyznała, że już nie pamięta. Podsumowując, nie ma podstaw, by odmówić wiary M. S.. Jako osoba, która to zaproponowała, najlepiej pamiętała ona o tym fakcie i brak jest logicznego i przekonującego powodu, dla którego upierałaby się ona przy wskazaniu siebie jako inicjatorki udania się do notariusza. Przekonująco argumentowała, że jako osobie nie posiadającej wiedzy prawniczej wydawało się jej, że lepiej iść do notariusza niż oświadczyć swoją ostatnią wolę ustnie. Nadto jej twierdzenia potwierdził drugi ze świadków testamentu ustnego – A. J.. Natomiast E. J. mogła faktycznie usłyszeć o notariuszu z ust samej W. K. (1), ale przecież była ona osobą, która jako ostatnia pojawiła się na spotkaniu, które odbyło się w domu W. K. (1) w dniu (...) roku wieczorem. Mogło więc faktycznie tak być, że propozycja udania się do notariusza wyszła ze strony M. S. przed jej przybyciem (i potwierdza to sama inicjatorka oraz obecna już wtedy A. J.), a E. J., która pojawiła się później, zeznała w tym zakresie jedynie zgodnie z własną wiedzą – wtedy już bowiem sama W. K. (1) o tym mówiła. Konkludując, sprzeczność zeznań świadków tym zakresie jest jedynie pozorna, a drobne nieścisłości, wynikające zarówno z zawodności ludzkiej pamięci jak i faktu, że w spotkaniu nie uczestniczyły od początku wszystkie osoby, potwierdza jedynie prawdopodobność oświadczeń świadków, a nie prezentowanie uzgodnionej wcześniej wersji wydarzeń. Powracając do kwestii wiarygodności zeznań M. S., podkreślić również należy, iż dwukrotnie przesłuchana wskazała, że poczyniła odpowiednie starania – zadzwoniła następnego dnia do notariusza, jednak źle się czuła, a później W. K. (1) trafiła do szpitala i nie doszło do zamierzonego celu, jakim było zabranie spadkodawczyni do Kancelarii Notarialnej. W konsekwencji, spójne, logiczne, spontaniczne zeznanie M. S. zostały uznane przez Sąd za wiarygodne. Nie jest ona osobą pozostającą w jakichkolwiek bliższych relacjach z uczestnikami niniejszego postępowania, nie ma interesu w określonym rozstrzygnięciu.

Zeznanie E. J. należy uznać za wiarygodne mimo pewnych, dających się w nich dostrzec nieścisłości, które nie umknęły uwadze Sądu, ale które nie rzutują na ocenę depozycji tej osoby, czemu dano już wyraz powyżej. E. J., zeznając w toku niniejszego postępowania, prezentowała co do zasady oświadczenia zbieżne z tymi przedstawionymi w toku sprawy III Ns 666/15. Tłumaczyła, że obecnie nie wszystko już pamięta, gdyż upłynął rok od opisywanych wydarzeń, nadto w międzyczasie borykała się z pewnymi problemami osobistymi. Jest zrozumiałe z punktu widzenia każdego dorosłego, dojrzałego człowieka, że pewne traumatyczne przeżycia osobiste i skupienie się na własnych problemach może zatrzeć

w pamięci okoliczności dotyczące innych wydarzeń. Co jednak jest znamienne, świadek E. J. zeznając – gdy o czymś pamiętała, to o tym po prostu mówiła. Nie będąc z kolei pewna obecnie, czy dobrze zapamiętała opisywaną sytuację, dobitnie to podkreślała, nie próbując na siłę opisywać wydarzeń, w zakresie których zawodziła ją pamięć. Zeznania tego świadka należy ocenić jako prawdziwe – nie forsowała ona pewnej wersji wydarzeń, nie mając w tym zakresie żadnego interesu, a jedynie rzeczowo odpowiadała na pytania na tyle, na ile pewna była swoich odpowiedzi. Odnosząc się natomiast do tego, iż zeznając w sprawie III Ns 666/15 mówiła, że to W. K. (1) sama z siebie oświadczyła, iż chce się udać do notariusza, powyżej dano wyraz temu, skąd mogło wynikać takie przekonanie E. J.. Dołączyła ona wszak później do osób zebranych w domu W. K. (1), a osoby, które były tam wcześniej, w tym sama M. S., wskazywały, iż pierwotnie to właśnie ona jako pierwsza wystąpiła z tą inicjatywą. Świadek E. J. nie mogła i nie próbowała zeznawać o czymś, w czym nie uczestniczyła, a jeżeli po jej przyjeździe już sama W. K. (1) mówiła o notariuszu, to taką wersję wydarzeń – postrzeżoną ze swojej perspektywy- świadek prezentowała.

Zeznania A. J. również zasługiwały w ocenie Sądu na wiarę. Świadek ten zeznawała zbieżnie z pozostałymi przesłuchanymi osobami, w tym potwierdziła, iż to M. S. była osobą, która wyszła z inicjatywą zabrania spadkodawczyni do notariusza. A. J. zeznawała szczerze, spójnie, logicznie i Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które mogłyby podawać w wątpliwości przedstawiane przez nią informacje.

Wskazać również należy, że wszystkie opisane powyżej osoby zgodnie i bez wątpienia wskazywały, że W. K. (1) była osłabiona, źle się czuła, z własnej inicjatywy przedstawiła zebrany swoją wolę w zakresie podziału majątku na trzy części i przekazania go po śmierci synowi, córce i wnukowi. Ich depozycje były pod tym względem całkowicie zbieżne.

Zeznania T. K. należy uznać za prawdziwe i potwierdzające dokonane ustalenia faktyczne. Była to osoba dodatkowa oprócz przesłuchanych w toku sprawy III Ns 666/15 świadków testamentu ustnego, która potwierdziła zeznania tych osób. Jednocześnie jako bliska przyjaciółka spadkodawczyni, posiadała ona wiedzę na temat jej sytuacji rodzinnej, konfliktów oraz planów przekazania majątku wnukowi K. B.. Wprawdzie mówiła ona, że w dniu (...) roku W. K. (1) oświadczyła, że chce przekazać cały majątek jedynie wnukowi, to po pierwsze zeznawała ona po raz pierwszy dopiero teraz, nie będąc przesłuchana wcześniej jako świadek testamentu ustnego, nadto pomyłka ta zapewne wynika z faktu, że W. K. (1) od wielu lat zwierzała jej się z tego, że chce, by wnuk K. B. otrzymał coś po jej śmierci. Ta nieścisłość w jej zeznaniach dotyczy zresztą jedynie tego, że K. B. miałby otrzymać całość, a nie 1/3 spadku, Sąd jednak w tym zakresie oparł się na testamentie ustnym zeznanym w sprawie III Ns 666/15.

Przesłuchanie uczestnika K. B., podobnie jak przesłuchanie uczestnika T. B. (1), z oczywistych przyczyn nie mogło prowadzić do dokonania wiążących ustaleń w zakresie samego testamentu ustnego, pozostawionego przez W. K. (1). Osoby te nie były bowiem, nadto nie mogłyby nawet być, świadkami takiego testamentu. Jednakże jako współdomownicy zmarłej, zbieżnie i spójnie naświetlili jej sytuację rodzinną i zdrowotną, a ich oświadczenia znalazły potwierdzenie w zeznaniach przyjaciółki W. T. K.. Nie ujawniły się przy tym żadne okoliczności mogące podawać wypowiedziane przez uczestników treści w wątpliwość. Osoby te widziały coraz większe problemy zdrowotne spadkodawczyni i jej pogarszający się stan zdrowia przed śmiercią.

Zeznania świadków i przesłuchanych uczestników są również zgodne co do stanu zdrowia W. K. (1). Była ona osobą w podeszłym wieku, cierpiącą na chorobę nowotworową, a jej stan zdrowia znacznie się pogorszył.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie kluczowe dla rozstrzygnięcia było ustalenie, czy doszło do sporządzenia przez W. K. (1) ważnego testamentu ustnego.

Zgodnie z art.1025 § 1 k.c. Sąd stwierdzi nabycie spadku na wniosek osoby mającej w tym interes prawny. Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku złożony został przez syna spadkodawczyni.

Stosownie do art. 926 § 1 i 2 k.c. powołanie do spadku wynika albo z ustawy albo z testamentu. Dziedziczenie ustawowe ma miejsce wówczas, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy, albo gdy żadna z osób, które powołał nie chce lub nie może być spadkobiercą.

Polski ustawodawca przewidział kilka enumeratywnie wymienionych form sporządzenia testamentu. Są wśród nich testamenty zwykłe (testament własnoręczny, notarialny oraz allograficzny), a także testamenty szczególne, w tym testament ustny (art. 952 k.c.). Jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków (§1).

Testament ustny może zostać zatem sporządzony w sytuacji wyjątkowej, gdy zostanie spełniona jedna z wymienionych w treści art. 952 § 1 k.c. przesłanek tj. gdy istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Do ważności testamentu wystarczy już wystąpienie jednej z powyżej wymienionych wyjątkowych okoliczności.

Przesłanka istnienia u spadkodawcy obawy rychłej śmierci powoduje problemy interpretacyjne. Orzecznictwo jak i doktryna są rozbieżne w tym względzie, balansując między ujęciem obiektywnym oraz subiektywnym owej przesłanki. W ujęciu obiektywnym istniejąca u spadkodawcy obawa rychłej śmierci w chwili sporządzenia testamentu musi być oparta na okolicznościach ją uzasadniających, w przede wszystkim – umotywowana stanem zdrowia spadkodawcy, ocenianym z punktu widzenia wiedzy medycznej (zob. postanowienie SN z 18 kwietnia 2002 r., II CKN 15/00, L.; postanowienie SN z 15 lutego 2008 r. I CSK 381/07, L.). Z kolei w ujęciu subiektywnym obawa rychłej śmierci spadkodawcy istnieje nie tylko wtedy, gdy jego stan zdrowia w chwili sporządzenia testamentu sam przez się lub w powiązaniu z innymi okolicznościami, jak z podeszłym wiekiem albo z przewlekłym schorzeniem, czynił tę obawę realną w świetle doświadczenia życiowego, a zwłaszcza wiedzy lekarskiej, lecz także w sytuacji jedynie subiektywnego przekonania spadkodawcy co do rychłego zgonu (zob. uchwałę SN z 7 stycznia 1992 r., III CZP 135/91, OSP 1993, Nr 1, poz. 4).

W ocenie orzekającego w niniejszej sprawie Sądu, należy podzielić pogląd stanowiący ujęcie pośrednie pomiędzy opisanymi powyżej, a wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2000 r. (II CKN 875/98, niepubl.), zgodnie z którym wymagane do ważności testamentu ustnego istnienie obawy rychłej śmierci jest spełnione szczególnie wówczas, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy w tym przedmiocie oparte jest na uzasadniających je okolicznościach. Takie racjonalne rozumienie przesłanki obawy rychłej śmierci pozwala na wypośrodkowanie ujęcia subiektywnego i obiektywnego, łącząc zarówno subiektywne odczucia testatora, zarówno fizyczne jak i psychiczne, z elementem obiektywnym, wynikającym z kryteriów medycznych-faktycznego stanu jego zdrowia i rzeczywistych dolegliwości.

Oświadczenie ostatniej woli spadkodawcy musi być przyjęte postacią ustną. Oznacza to, że spadkodawca powinien ustnie podać treść testamentu świadkom: wyrazić w ich obecności wolę rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci oraz wskazać komu, jakie korzyści i jakich częściach pragnie przekazać.

Nadto ustawa wymaga quorum trzech świadków obecnych przy sporządzaniu testamentu ustnego. Nie ma zatem przeszkód, by więcej osób uczestniczyło w tej czynności, ustawa zakreśla jedynie minimalną liczbę wymaganych świadków testowania.

Stwierdzenie treści testamentu ustnego może nastąpić w jeden z dwóch przewidzianych przez ustawę sposobów. Treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie (art. 952 § 2 k.c.). W

wypadku gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem (art.952 § 3 zd.1 k.c.).

Przenosząc powyższe na realia przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu doszło do sporządzenia przez W. K. (1) w dniu (...) roku w obecności świadków: M. S., E. J. i A. J. testamentu ustnego, którym postanowiła przekazać swój majątek na wypadek śmierci synowi M. K. (1), córce T. B. (1) oraz wnukowi K. B. po 1/3 części każdemu.

Całokształt okoliczności faktycznych towarzyszących spotkaniu, do którego doszło w domu W. K. (1) kilka dni przed jej śmiercią, uwzględniając jej historię rodzinną, wieloletnią chorobę, długotrwały proces decyzyjny towarzyszący ostatecznemu rozdysponowaniu majątkiem wskazują na to, iż wygłoszonemu przez spadkodawczynię do zaproszonych gości oświadczeniu towarzyszyła wola testowania.

W. K. (1) miała trudną relację z synem M. K. (1) i córką T. B. (1). Była za to blisko związana ze swoim wnukiem K. B., na którego mogła liczyć i który się nią opiekował. Przez wiele lat borykała się z podjęciem trudnej decyzji, jaką było rozdysponowanie swoim majątkiem, czy to za życia, czy też na wypadek śmierci. W międzyczasie rozważała wiele opcji: darowiznę, sprzedaż, testament. Ze względu na trudne relacje rodzinne, nie wiedziała, jakie rozwiązanie z jednej strony zadowoli wszystkich, a z drugiej strony nikomu nie sprawi dodatkowego kłopotu. Niemalże do samego końca życia zastanawiała się, jaka opcja będzie najbardziej korzystna. Decyzja, którą ostatecznie podjęła, kształtowana była zatem na przestrzeni wielu lat.

Przyjmując pośrednie rozumienie ustawowej obawy rychłej śmierci, uwzględniając zarówno elementy obiektywne, jak i subiektywne, należy uznać, że bez wątplenia w chwili wygłaszania ostatej woli przez W. K. (1) towarzyszyła jej obawa rychłej śmierci. Dostrzegała zmiany w swoim wyglądzie w lustrze, miała duszności, była słaba, nie mogła jeść. Wypłakiwała się na ramieniu wnuka K. B.. Znamienne jest zresztą, że owe obawy występowały nie tylko jako pewien stan jej umysłu, ale były uzasadnione. Kilka lat przed śmiercią żyła z guzem zlokalizowanym w płucach, nadto co jakiś czas okresowo przebywała w szpitalu. Pomimo opuszczenia szpitala w marcu 2015 roku, bardzo źle się czuła, zarówno fizycznie jak i psychicznie. Przebywała zresztą w domu jedynie kilka dni, trafiając do szpitala już dzień po oświadczeniu swojej ostatej woli (...) roku, w którym to szpitalu zmarła po kilku dniach. Osoba w jej wieku, żyjąca z chorobą, która nie ustępowała, dodatkowo odczuwająca szereg uciążliwych dolegliwości i postępujące osłabienie organizmu bez wątplenia pozwalają na ustalenie obawy rychłej śmierci. Pod wpływem tej obawy oraz wieloletnich rozważań, spadkodawczyni ostatecznie ukształtowała swoją decyzję w zakresie rozrządzenia swoim majątkiem.

Fakt, że spotkanie, do którego doszło w dniu (...) roku było przemyślane przez spadkodawczynię, potwierdza zaproszenie przez W. K. (1) obcych w stosunku do siebie nawzajem osób. M. S. nie znała bowiem wcześniej zaprzyjaźnionej ze spadkodawczynią rodziny, którą tworzyły T. K., E. J. oraz A. J.. Nadto, już samo zaproszenie owej zaprzyjaźnionej rodziny - i to przedstawicieli wszystkich jej pokoleń - w środku tygodnia było, jak wynika z zeznań A. J., nietypowe. Nie ma przy tym znaczenia, czy W. K. (1) informowała zaproszone osoby przez telefon o celu tego spotkania - istotne jest, do czego podczas tego spotkania doszło i jaka była wola spadkodawczyni. Czuła się ona coraz gorzej przed śmiercią, bała się postępującego osłabienia, braku apetytu. Nie chciała dłużej czekać z uregulowaniem pewnych spraw i postanowiła przekazać swoją wolę zaproszonym osobom.

Woli sporządzenia testamentu ustnego nie wyklucza także podjęta przez spadkodawczynię w trakcie spotkania, pod wpływem namów M. S., decyzja o udaniu się do notariusza. Zaprosiła

ona swoje znajome w celu przekazania im ostatniej woli, bała się bowiem, że nie zdąży udać się do notariusza. Przekonana przez M. S., zdecydowała, że jeśli ta druga to zorganizuje, to podejmie się sporządzenia kolejnego testamentu, tym razem w formie notarialnego. Obawiając się, że nie zostało jej wiele czasu, nie musiała tym samym rezygnować z decyzji przekazania swojej woli zaproszonym osobom niejako na wszelki wypadek, gdyby rzeczywiście nie zdążyła udać się do Kancelarii Notarialnej. Sporządzenie testamentu w jednej formie nie wyklucza sporządzenia kolejnego testamentu – w tej samej lub innej formie. Cały splot ujawnionych w toku niniejszego postępowania okoliczności tworzy logiczną, uporządkowaną całość. Mianowicie spadkodawczyni wiele lat rozważała, jaką decyzję powinna podjąć. Jej stan zdrowia pogarszał się, a gdy czuła się już naprawdę źle, w obawie, że zostało jej niewiele czasu ostatecznie podjęła trudną decyzję i zaprosiła do siebie cztery osoby, w obecności których ją zwerbalizowała. Następnie zdecydowała się, jeżeli czas pozwoli, udać się także do notariusza, by ową przemyślaną decyzję utrwalić również w taki sposób. Nie udało się to jedynie dlatego, że M. S., która miała zorganizować wizytę w Kancelarii Notarialnej, źle się czuła następnego dnia, a sama W. K. (1) tego samego dnia trafiła do szpitala, w którym umarła po kilku dniach.

Jednocześnie w niniejszej sprawie wola W. K. (1) została wyrażona w stosunku do trzech osób, które w ustawowym terminie złożyły zgodne zeznania przed sądem. W. K. (1) oświadczyła, że chce, by po jej śmierci jej majątek został podzielony na trzy części, które odziedziczą syn M. K. (1), T. B. (1) oraz K. B..

Mając na uwadze powyższe, Sąd stwierdził, iż spadek po W. K. (1) na podstawie testamentu ustnego stwierdzonego zeznaniami świadków nabyli syn M. K. (1), córka T. B. (1) i wnuk K. B. po 1/3 części każde z nich.

Stosownie do treści art. 520 k.p.c. Sąd ustalił, że uczestnicy ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.